




# GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających od powiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamace (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje ua cały rok w Polsce 16 kor. lub 12 marek, za granicą 18 koron. — Numer pojedynczy 40 hal.

## Co to jest plebiscyt.

Wiemy już, że sprawę Śląska, Spisza i Orawy ułożono w Paryżu w ten sposób, że w tych ziemiach odbędzie się plebiscyt, a jego wynik dopiero rozstrzygnie, gdzie te kraje będą należeć: czy do Polski czy do Czech.

Cóż to jest ten plebiscyt?

Jest to wyraz cudzoziemski, po polsku nazywa się to po prostu głosowaniem, coś w rodzaju wyborów na posłów czyli, jak mówią Spiszacy i Orawiacy „takie jako wolba na ablegata. Tylko że tu nie o posła „ablegata“ idzie, który parę lat posłuje, poczem innego można wybrać, jeno o to, gdzie polski góral będzie żyć czy pod rządami Czechów czy też Polaków.

Urządzali już Czesi na Spiszu i Orawie spisy ludności, głosowania, podpisy, delegacje — ale to wszystko nie miało żadnego waloru i plebiscytem nie było. To wyraźnie mówimy: nie było plebiscytem! Bo niektórzy nasi ludzie z tamtej strony tak sobie już myślą, że jak się już raz podpisał, to wszystko skończone. Nie, tak właśnie nie jest!

Bo takie głosowanie nie może być wymuszone, nasilone bagnetem i karami, tylko dobrowolne. A o dobrowolnem dotąd ani mowy nie było, bo czeski żołnierz stał nad głową i pilnował, jako się naród podpisuje. A naród się bał prawdę mówić, to i prawdziwie nie podpisywał.

Teraz zaś będzie całkiem inaczej.

Przedewszystkiem usuną się ze Spisza i Orawy czeskie wojska. Gnębiona rekwizycjami i kradzieżami ludność odetchnie spokojnie, zaś na miejsce Czechów przyjdą wojska koalicyjne, może amerykańskie lub inne, zapewne w niewielkiej liczbie, takiej tylko, aby utrzymać w kraju porządek, spokój i bezpieczeństwo mienia i życia jego mieszkańców. A co zatem idzie plebiscyt odbędzie się bez przymusu, każdy będzie głosować, jako mu wola.

Kiedyż to nastąpi takie głosowanie? Jeszcze napewne nie wiemy, ale podobno do trzech miesięcy czyli że gdzieś koło Nowego Roku losy Spisza i Orawy będą ostatecznie rozstrzygnięte. Idzie teraz o to, aby jak najprędzej usunęli się Czesi z tych krajów. My tu po polskiej stronie robimy usilne starania u koalicji, aby to nastąpiło jak najspieszniej, gdyż w przeciwnym razie rabunkowa gospodarka Czechów zniszczy te ziemie i ludność porobi dosłownie nędzarzami.

Które powiaty będą głosować, jeszcze nie wiemy. Pisał nam ks. Machay z Paryża, że podobno głosowanie będzie w okręgu czarnańskim, na Orawie w namiestowskim i trzczańskim, a na Spiszu w lubowelskim, starowiejskim i kiezmarskim. Ale tego jeszcze nie ustalono, dopiero za parę dni napewno się dowiemy.

Również nie wiemy jeszcze, kto będzie głosować, czy mężczyźni i kobiety od 21 roku życia czy od 24-ego, oraz czy tylko ci, którzy mieszkali na Spiszu i Orawie do 1 sierpnia 1914. Prawdopodobnie ostatnie jest ustalone tzn. prawo głosowania



będą mieli ci, którzy osiedli na tych ziemiach przed wojną. Ci co przyszli w czasie wojny albo w ostatnich czasach, powinni być wykluczeni; bo np. mogliby nam Czesi tuż przed plebiscytem przysłać z Czech kilkanaście tysięcy swoich ludzi, a toby było niesprawiedliwością.

Natomiast muszą na Spisz i Orawę powrócić na czas głosowania ci wszyscy chłopcy, których Czesi bezprawnie zabrali do wojska. Oni muszą wziąć udział w głosowaniu. Dlatego też rodziny zabranych, taksamo trzymanych we więzieniu, powinny o tem pamiętać i domagać się ich wypuszczenia. Prawdopodobnie zajmie się tą sprawą komisja koalicyjna, która będzie rządzić krajem w czasie głosowania.

Głosowanie będzie się odbywać gminami. To znaczy w każdej gminie z osobna będzie urzędować komisja i jej jak w czasie wyborów czyli „wolby na ablegata” odda tajnie każdy kartkę. Na tej kartce wypisze sobie głosujący, gdzie chce należeć: do Polski czy do Czech, czyli za kim głosuje za Polską czy za Czecho-Słowacką.

I tu powinien każdy taki, co nie umie sam pisać, uważać komu daje kartkę do wypełnienia; bo jeżeliby oddał przyjacielowi Czechów, to ten zarazby napisał, że on chce do Czechów należeć.

Być może, że nie będzie się samemu pisać na na kartce i że kartki będą drukowane, już gotowe. W takim razie trzeba będzie dobrze kartkę obejrzeć aby przyjaciele Czechów nie wsuwali swoich kartek.

I na to jeszcze trzeba uważać, aby się Czechom nie dać zbałamucić w tym wypadku; oto będą naszym góralom dowodzili, że mogą nie głosować za Czechami, tylko za Słowakami. Otóż jest to podstęp bo wszyscy wiemy, że Słowacy tworzą z Czechami jedno państwo, że Słowacy są pod rządami Czechów. Czy im bardzo te rządy smakują, to się ich sami zapytajcie. Przecież nawet ks. Hlinka znany polityk słowacki, uciekł przed Czechami do Polski i do Paryża, aby prosić koalicję o uwolnienie swego narodu z czeskiego jarzma. Więc ktoby zbałamucony głosował na Słowaków, ten poddaje się w wieczystą czeską niewolę.

Uważajcie tedy, bracia spiscy i orawscy, na nasze słowa! Wkrótce podamy dalsze przestrogi i porady.

## Prawdziwa bajka.

Pan Jezus o posłannictwie Czechów.

Rozjuszona tłuszcza bogaczy i w piśmie uczonych faryzeuszów pochwyliła Mistrza głoszącego ewangelję ubogich i oddała w ręce katom.

W ciemnicy przyszedł do Chrystusa Niemiec i rzecze: Mistrzu! Ja Cię wykupię z więzienia!

Idź — odrzekł Chrystus — będziesz dobrym kupcem po wieki.

Przyszedł potem Polak i mówi: Mistrzu! Ja Cię odbiję!

Idź — rzekł mu Chrystus — będziesz rycerzem.

A ostatni przybył Czech i tak się odzywa: Pane Jezise, ja Tebe wykradnu!

Idź w pokoju — odpowiedział Czechowi Chrystus — będziesz dobrym złodziejem po wszystkie czasy!

Oj, prawdziwa bajka!

Podał Jan Rutkowski  
z Nowego Targu.

## Poszukiwanie krewnych w Ameryce.

O ile ktoś ma krewnych w Ameryce a niema od nich wiadomości, albo chciałby wyrobić sobie spadek po zmarłym krewnym, czy otrzymać akt jego śmierci, powinien zwrócić się o pośrednictwo do konsulatu polskiego w Ameryce.

Należy zrobić następujące podanie:

Do

Ministryum spraw zagranicznych

(Wydział konsularny)

w Warszawie.

Podpisany prosi o wyszukanie w Ameryce syna (względnie męża, ojca, brata, córki — podać imię i nazwisko, skąd rodem, ile ma lat), który od (tyłu a tyłu) lat nie daje znaku życia o sobie.

Ostatni jego adres w roku 19... był następujący: (tu podać dokładny adres z ostatniego listu).

Proszę mnie zawiadomić o wyniku poszukiwań.

Miejscowość i data.

Podpis proszącego

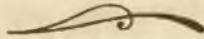
i dokładny adres.

Na podanie takie należy nalepić markę stemplową (skarbową, nie pocztową) za 7 (siedem) koron, lub 4 (cztery) marki. Podanie wkłada się do koperty i adresuje do Ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie, które poleci konsulatom polskim czynić poszukiwania.

W podaniu o akt śmierci należy podać nazwisko i imię zmarłego, wiek, skąd rodem i jego dokładny adres.



Do podania o wyrobienie spadku należy dołączyć pełnomocnictwo dla konsulatu polskiego w Nowym Jorku, zalegalizowane przez władze polityczne i rządowe, nadto metryki rodzinne. W tej sprawie jednak dla uniknięcia zwłoki i pomyłek powinien podanie napisać dobry prawnik.



## Z wędrówek po Podhalu.

### Klikuszowa.

— Co pisać o takiej zwykłej sobie wiosce? — powiedział mi jeden z jej mieszkańców, gdym go prosił, by przypomniat podhalańskiemu światkowi, że taka wieś istnieje i rozwija się pomyślnie. — U nas się nic nie dzieje!

— Jak to nic? Przecie ludzie sieją, orzą, zbierają, mają tysiące bied, myślą o lepszej przyszłości, cierpią lub weselą się.

— E, o tem nie worce ani pisać — powiada z niechęcią ów Klikuszowianin.

— Dlaczego nie worce? Przecie ludzie są ciekawi, jak bywa u sąsiadów. Jeżeli co dobrego przeczytają o was, to może pójdą za waszym przykładem, może się czegoś od was nauczą; a jeżeli u was wszystko „nic warte,” jak mówicie, to może wam inni pomogą, pożałują, może się was przestraszą...

— E, zaś ta tak źle u nas nie jest, coby się na szej dziedziny ludzie strachali.

— Ano, widzicie; więc napiszecie?

— Dyjbyk napisał, jeno że to chłop ciężki do pisania; pan przecież wiedzą, jako to u nas.

— Wiem, wiem; roboty teraz niemało, bo zbiórki. Ale możeby się znalazła chwila czasu w niedzielę, tak po niesporze? Przyniosę wam nawet papier i atrament.

— E, wiecie co, panie, przyjdźciez wy z tym atramentem i papierem, ale napiszcie sami! Ja nie zdołem!

— Zdoleć, tobyście i zdoleli, ojciec — mówię gazdzie — ale nie będę was nudził, skoroście tacy sparci. Nie chce góra do człowieka, musi człowiek do niej! Przyjdę kiedy do Klikuszowej i obaczę, czy to tak naprawdę „nicwarte”.

Walny chłop był ten klikuszowiański gazda, jak prawie wszyscy, ale na pisanie namówić się nie dał.

Ano niema rady! Trzeba przecież i Klikuszowę zobaczyć, skorom tu na Podhalu. Wybrałem się więc i krótko wam ją opiszę. —

— Położona jest bardzo ładnie na stokach Górców wzdłuż gościńca wiodącego z Chabówki do Nowego Targu nad brzegami Lepietnicy. Parafja dość duża, liczy koło dwóch tysięcy dusz, a że w Klikuszowej jest probostwo i kościół, więc życie parafjan okolicznych wsi Lasku, Obidowej i Morawczyny skupia się w dużej mierze w tej wiosce.

Odrązu zauważyłem jeden wielki brak. Niechże się nie gniewają parafjanie klikuszowscy, że prawie na początku piszę o złych rzeczach. Oto brak porządnych dróg! Szosa ku Nowemu Targowi i Chabówce jeszcze ujdzie, choć górzysta. Pozatem drogi z Klikuszowej do innych wsi wprost rozpaczliwe. Jak się na nich morduują i niszczą koniska, o tem wszyscy gospodarze wiedzą. Proboszcz chcąc dojechać do chrego, przeważnie nie używa wózka, gdyżby się rozbił na nic na tych wertepach, tylko wierzchem jeździ. Porządne drogi są tu niezbędne dla dobra i rozwoju okolicznych wiosek.

Trafiłem właśnie na zbiórki. Nie najlepsze tu tego roku, ale i nie najgorsze, powiedzmy średnie. Jakoś tegoroczna słoła jeszcze dość łaskawie obesła się z plonami, a i ziemniaki nie wymarły. Ale daleko do tego, aby było poddostatkiem. Nic dziwnego: ziemia góraska, mało urodzajna, zboża niewiele. Do przednowku wydała parafja aż 172 tysiące koron na sprowadzenie żyta, ziemniaków itd., kwotę bardzo wielką. A że z brakiem żywności w parze idą choroby, więc zagnieżdził się we wsiach tyfus plamisty, który już wygasł na szczęście, spowodowawszy przedtem około 120 wypadków śmierci. Szkoły wszystkie były zamknięte. Najmniej jeszcze grasowała ta straszna śmierć w Pyzówce. —

Trudno będzie i z tegorocznych zbiorów pokryć zapotrzebowanie, zwłaszcza wiejscy biedacy lękają się, co będzie na wiosnę. Zamierzają więc gazdowie sprowadzać dalej zboże z nizin wzamian za drzewo, którego jest tu poddostatkiem.

Bo gmina jest bogata w lasy. Są obok gminnych i prywatne, są młode i stare; z ostatnich idzie drzewo na wywóz. Jest to wielką zasługą proboszcza ks. Staicha i gazdów, iż pozbyli się Prusaka, który był właścicielem tych leśnych obszarów. Obecnie niema już Prusak ani pnia w lesie, gdyż wszystko wykupili za oszczędzone pieniądze gospodarze. Chwali się to im, bardzo chwali! Niech zarobiony grosz bogaci swoich a nie obcych.

Gdyby tak jeszcze była bliżej linja kolejowa, łatwiej byłoby drzewo eksportować. Do Nowego Targu obdalno, droga spadzista, czasu tryźni się wiele. Niemała byłaby ludziom wygoda ta droga kolejowa, o której Włast pisał parę miesięcy temu w naszej gazecie, ta z Mszany, Poręby Wielkiej, a stąd tunelem i brzegiem Lepietnicy do Lasku. Byłoby to dobro-



dziejstwem dla wsi nad Lepietnicą, a zarazem ułatwienie podróżnym jadącym z Krakowa do Zakopanego, boby się zyskało 22 kilometry skrótu. Ale jeszcze i tę korzyść przyniosłaby taka kolej, że jednocześnie z jej budową, nastąpiłaby regulacja niesfornej Lepietnicy, która wczasie wylewów daje się nieraz dobrze we znaki sąsiednim polom. A wtedy mógłby stanąć nad nią tartak na 5 — 6 pił poruszany elektryką. Woda pędziłaby maszynę, która miałaby wiele do roboty, bo drzewa dość; przy mądrej gospodarce starczy starego lasu na długie czasy, byle się odrazu nie zlakomić na prędki zysk i głupią gospodarką nie zniszczyć drzewostanu. Przy tartaku mógłby powstać warsztat stolarski, może i szkoła przemysłu drzewnego; jednak nie w rodzaju zakopiańskiej, której wyroby zakupić może tylko wykwintny bogacz. Nie, tu w Klikuszowej trzebaby wyrobów prostych stołów, ławek, krzesel, szaf, skrzyń itd., których tyle rok rocznie sprowadzamy z zagranicy napychając obcym kieszenie. —

— A skoro już o regulacji Lepietnicy mowa, to dodajmy, że mogłaby tu powstać znakomita pstrągarń. Handel rybami — to niezły interes, ale aby mieć naprawdę dochody, trzeba hodowli ryb a nie tępienia ich zapomocą bezmyślnych nagonek i kradzieży. —

— Pytałem się ludzi o stan bydła. Marnie było w ostatnich latach wojny, rekwizycje zniszczyły. Ale teraz wraca wieś do przedwojennego stanu; pasza była tego roku dobra, więc może wkrótce straty się wyrównają. Chów owiec również się podniósł, chociaż na wiosnę wskutek śniegów i deszczów zmarnowało się sporo owiec. Wypasali tego roku owce nawet bacowie ze wsi położonych bliżej Tatr z obawy przed kradzieżami Czechów

Czyby nie można tu założyć mleczarni włościańskiej, której niema ani jednej na Podhalu? Inne powiaty utworzyły dawno mleczarskie spółki, w Nowotarszczyźnie tylko o niej głucho. Fabrykacja dobrych i niefałszowanych oszczypków, serów, masła i wywóz ich do miast przyniosłby duże zarobki. To też myślą o tem niektórzy gazdowie, tylko mówią, że domu na to niema.

Z instytucji współdzielczych wiejskich mamy tu Kasę Raiffeisena i Kółko rolnicze. Kasa w 1918 r. wykazała 860 tysięcy koron, obecnie 220, gdyż wybrano pieniądze na zakupno lasów, żywności itd. Nie miałby jednak pociechy złodziej, gdyby się do niej zakradł, po przezorny zarząd Kasy nie trzyma tych pieniędzy w Klikuszowej, lecz umieszcza w kasach miejskich, gdzie są bezpieczniejsze niż w samotnej wsi.

Skoro o złodziejach mowa, to musimy ze smutkiem powiedzieć, że ich niebrak wśród swoich; ale na pociechę i to zauważymy, że kradzieży dotąd było znacznie mniej niż gdzieindziej na Podhalu. Bardzo

przykre, że kradną nietylko „światowcy“, wiończący się po drogach, ale i swoi.

— Na całą parafję jest jeden sklep katolicki to jest filja, Składnicy Kółek rolniczych w Nowym Targu, jeden sklep żydowski i jedna żydowska karczma. Sklep Kółka idzie dobrze, ma dobrego kierownika, obrót miesięczny jest dość wysoki. Że w sklepie są braki, to temu ani kierownik, ani Zarząd niewinien, gdyż są to braki takie same, jak w całym kraju, więc cukrowe, mączne, naftowe itd. Temu zaradzi tylko czas, który musi zagoić wojenną gospodarke. Po pięciu latach niszczącej wojny nie może być odrazu dobrze, a nawet amerykański prezydent powiedział, że Europa będzie parę lat pokutować za grzechy niemieckiego i austriackiego cesarza, którym się bić z sąsiadami zachciało. Mimo braków wesoło bywa w w sklepie Kółka w święta i niedzielę. Poschodzi się trochę ludzi, uradzają nad biedą i pocieszają się jak mogą

Jaz.

(Dokończenie nastąpi.)

## Spis czeskich gwałtów.

(Ciąg dalszy.)

Dnia 25 kwietnia 1919 wojsko zabrało Teodorze Kamoń z Ostrowska Nr 25 300 kg ziemniaków i chustkę wartości 700 kor.

Dnia 18 lipca 1919 zabrali Czesi na spędzie w Czarnej Górze następującym gospodarzom po jednej sztuce bydła: Janowi Milanowi, Kasprowi Wojeńskiemu, Marji Jezierzak, Kasprowi Modłowi jedną krowę Agnieszce Kowal jedną jałówkę, Marji Jezierzak 1, Jędrzejowi Kowal, Walentemu Łopuśniakowi jedną, Janowi Jezierzakowi, Jakóbowi Kowalczykowi, Wojciechowi Nowak jedną, Elżbiecie Ziepiszczak 1 cielę, zaś tego samego dnia w Jurgowie zabrano Janowi Tybor 1, Szymonowi Górze 1, Janowi Gabaszowi 1, Szymonowi Sołtysowi 1 jałówkę a dnia 16 czerwca 1919 Janowi Miśkorowcowi, Janowi Rusniakowi po jednym koniu i Wojciechowi Kernablowi jedną jałówkę.

W Czarnej Górze zabrali Czesi dnia 16 czerwca 1919 Bartłomiejowi Budzowi, Sebastynowi, Bartłomiejowi Hyźnemu, Szymonowie Sarnie, Jakóbowi Walentemu, Jędrzejowi Koszykowi, Maryanowi Litwinowi Józefowi Młynarczykowi, Janowi Remiaszowi, Wojciechowi Kowal po jednej jałowce.

Dnia 4 lipca 1919 strzelali swawolnie w Sulinie małym; postrzelili 8 letniego chłopca Piotra Kuczę, syna Jana Kuczy w lewą rękę.

Przy klasyfikacji koni w Czarnej Górze dnia 9 lipca 1919 zabrali Czesi Wojciechowi Młynarczykowi



Bartłomiejowi Pitek1, Woje Reposzczak, Janowi Milanowi, Walent, Łopuszniakowi Jakóbowi Tylkowi, Michałowi Cheldakowi i Kasprowie Modlowie po jednym koniu, za które płacono dwie trzecie wartości.

W Jurgowie zabrano dnia 16 czerwca 1919 jednego byczka Wojciechowi Michalickowi, Janowi Szapacie cielę i Józefowi Gorze cielę.

Dnia 18 lipca 1919 zbierali czescy żołnierze całym furami w gminie Sulinie małym, w Zawodziu i Sulinie wielkim płótno, sukno, odzież męską i żeńską płacąc po części i nie płacąc nic.

Dnia 15 czerwca 1919 wywlekli Czesi gwałtem Michała Kaspra z jego mieszkania i włóczyli go po ulicach bijąc go prętem bez powodu. Z początkiem lipca 1919 po 2-giej w nocy wtargnęli czescy żołnierze do mieszkania adwokata Dra Schinfeldta w Starej Wsi i zabrali mu wieszając u sufitu lampę większej wartości. W wyżej podanym czasie zabrali czescy żołnierze Eleonorze Jungenfeldowej z Felsztyna około 30 sztuk bydła, zaś baronowi Gejzie Salomonowi z zamku w Niedzicy również tyle bydła rogatego płacąc zaledwie po 5 koron za 1 kg. żywej wagi.

W połowie lipca 1919 związali Czesi Jędrzejowi Chryczykowi z Frydmana ręce wtył i bili go. Świadczenie podali, że żołnierze czescy czynią to za wiadomością podpor. Bilnika stacyonowanego we Frydmanie. Przyczyną tych gwałtów jest przymusowy asenterunek ludności, przed którym popisowi uciekają nie czując się w tym wypadku do obowiązku służby wojskowej.

Dnia 19 stycznia 1919 czescy żołnierze spalili ze swawoli dom Janowi Rzepce z Jablonki wartości 400 kor, a gdy się upomniał o wynagrodzenie to odpowiedziano mu, że Polacy zapłacą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Na czasie.

Obecnie wszędzie odbywają się wybory do rad gminnych więc nie od rzeczy będzie rozważyć i działalność wójta w gminie.

W czasie wojny szczególnymi poleceniami i sprawami obarczało starostwo zawsze wójta. Otóż obok wójtów, którzy potrafili utrzymać godność urzędu, którzy nie nadużywali swej władzy w gminie i pozostali mimo pokus uczeiwymi ciesząc się po dziś dzień poważaniem w gminie, było paru takich, którzy w wykonaniu poleceń starostwa działali na szkodę tych jednostek, które nie zasłużyły sobie na łaskę i względy lub też nie starały się złożyć okupu. Przeciwnie tak postępującym wójtom zwróciło się dziś oburzenie ludności, zwłaszcza tych, którzy powrócili z

wojny. Otóż w nowych wyborach usunięto ich, weszły nowe siły i nowi ludzie Tam zaś, gdzie tych wyborów się nie przeprowadza, znak że dotychczasowi rządcy nie chcą utracić „dojnej krowy”

Z drugiej strony trzeba zauważyć, że w wielu wypadkach walka przeciw dawnej radzie gminnej i wójtowi była prowadzoną pozornie tylko pod hasłem dobra gminy a w rzeczywistości chodziło tylko o to, aby inni chwycili władzę w ręce chodziło o ambicję jednostek lub stronnictw, którym się zachciało znaleźć również u „złóbka.” Otóż i to jest złem takim samym, jak i poprzednie.

My musimy od nowych wójtów i radnych wymagać pracy, ale nie po to by załatwiali swe interesy, lecz aby dbali o dobro swej gminy i mieszkańców. Każdy wójt powinien starać się o dobre studnie, wychodki, gnojownie, łaźnię, akuszerkę, szpitalik, ochronkę, szkołę, straż pożarną, sikawkę przybory strażackie, mapy gminne, czytelnię, Kółko rolnicze, dom ludowy, asekurację budynków i pól, drenowanie, komasację, regulację rzek, gospodarkę lasową i t. p. Jeżeli tylko wójt będzie chciał pracować, to pracę znajdzie lecz tylko musi pracować sumiennie, uczeiwie, nie dla swej własnej kieszeni, ale dla dobra ogółu, gdyż w ten sposób pracuje dla swej Ojczyzny, której jest pierwszym, podstawowym urzędnikiem, ale też za taką pracę powinna gmina razem z państwem odpowiednio go wynagradzać, ażeby nie potrzebował kraść. Państwo powiono pilnie a często go dozorować, zaniedbanie surowo karać.

Z drugiej zaś strony potrzeba wielkiego zrozumienia sprawy i urzędu ze strony tych, którzy o tę godność się dobijali. Godność ta to nie zaspokojenie własnych ambicji, napełnienie własnej kieszeni, lecz praca to dla ogółu społeczeństwa, dla dobra wolnej ludowej Ojczyzny! Wówczas to nawet i skargi i żale na wójtów znikną, a taki uczeiwy wójt otrzyma słuszny tytuł „ojca gminy” W pracy takiej uczeiwej pomogą wójtom i ksiąza i nauczyciele, a gmina taka będzie świecić przykładem dla innych!

J. Mos.

## Suszenie tytoniu.

Należyte pielęgnowanie, a więc i suszenie, liści tytoniowych po zbiorze jest czynnością bardzo ważną, a zaniedbanie jej zmarnuje zupełnie najlepší zbiór.

Zerwane liście układa się jeden na drugim, stroną dolną ku górze, najwięcej po 20 liści razem i przyciska kamieniem lub cegłą gdzieś w ciepłym miejscu. Tak powinny zostać jakie 24 — 36 godzin, dłuższe prasowanie może spowodować gnicie liści. Po



wyjęciu z pod prasy rozwiesza się liście na silnych nitkach lub cienkim sznurku w cienistym miejscu, wystawionem jednak na działanie powietrza, a więc w szopie, stodole, na strychach itd.

Po dobrem przeschnięciu układa się znowu liście jeden na drugim i przyciska ciężkimi kamieniami, naj-

lepiej cegłami. Po kilku tygodniach nadaje się tytoń do użytku. Im dłużej leży teraz pod prasą, tem będzie lepszym.

Jest to najprostszy sposób suszenia, który praktykowałem już zeszłego roku z powodzeniem.

T.

## Przegląd tygodniowy.

Od 10 września do 16 9. Najwyższa Rada koalicji rozstrzygnęła sprawę Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. W tych krajach odbędzie się plebiscyt t. zn. za pomocą głosowania. Ślązacy, Spiszacy i Orawcy, sami rozstrzygną, czy chcą należeć do Polski czy do Czech. Warunków plebiscytu jeszcze nie ustalono.

Na Górnym Śląsku stłumili Prusacy powstanie wśród krwawych mordów. Wydobyte dokumenty świadczą wymownie jak gnębiono polską ludność. Prusacy organizują się znowu przeciw Polsce judząc przeciw niej Litwinów i Rusinów.

Na froncie litewskim po ciężkich walkach nad Dźwiną przekroczyły wojska polskie Berezynę zajęły Borysów i odrzuciły bolszewików poza Dubisę Wojska rumuńskie pobiły bolszewików nad Dniestrem. Pogłoski donoszą to o zwycięstwie Kołczaka, to o jego klęsce ponownej; podobno pobili bolszewicy armję Judenicza pod Petersburgiem.

Gnębieni przez Czechów Słowacy którym, obiecywano niegdyś ze strony czeskiej autonomję, wysłali do Warszawy, a stąd do Paryża delegację na jej czele stoi słynny słowacki patriota ks. Hlinka. Delegaci szukają pomocy w Polsce przeciw Czechom a koalicji przedstawią czeskie rządy na Słowacyzynie.

Port Rjeke, przedmiot sporu między Włochami a południowymi Słowakami, opanowali ochotnicy włoscy pod wodzą znakomitego poety d' Annunzia. Rząd włoski oświadczył, że nie miał nic wspólnego z tym zamachem.

Od 16/9 do 24/9. W sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim ustaliła koalicja, że odbędzie się on najdalej do 1 stycznia 1920. Zapewne do Spisza i Orawy odnosi się to samo postanowienie. Polska domaga się jak najspieszniejszego usunięcia czeskich wojsk z tych obszarów. W sprawie Galicji Wschodniej nie wydano dotąd stanowczego wyroku.

Na wschodnim froncie pobiły wojska polskie bolszewików na Wołyniu w odcinku Olewska, oraz nad Dźwiną, której prawy brzeg po Desnę zajęto. Przekroczono również Berezynę i zajęto Połock. W walkach zabrano duży materiał wojenny i jeńców.

Posuwanie się jednak naszych wojsk przed zimą na dalekie obszary budzi obawy i pytanie czy opłaci się Polsce zajmować kraj, którym rządzić nie będzie i działać na korzyść Rosji niebolszewickiej, która dotąd nie wypowiedziała się w sprawie naszych wschodnich kresów. Również koalicja dotąd nie rozstrzygnęła ich przynależności, a co więcej, za obronę Europy przed bolszewizmem płaci nam samymi plebiscytami. Zwazywszy usiłowania Prusaków i Czechów, aby nas otoczyły samymi wrogami, wrogą Polsce agitację wśród Rusinów, sztuczki przed plebiscytem na obu Śląskach, i stosunki z Rosją tak bolszewicką, jak i niebolszewicką, niemożna żądać od ludności, aby odnosiła się życzliwie do marszu w głąb Rosji. Entuzjazm do dalszej wojny może wzbudzić tylko ostateczne przyznanie nam Galicji Wschodniej i kresów wschodnich, którym Polska potrafi zapewnić poszanowanie praw mniejszości narodowych. Groźnym dla nas jest taksamo wróg pruski jak i bolszewik niemiecki, nie znaczy to jednak wcale, abyśmy zamykali oczy przed apetytem niebolszewickiej Rosji. Dlatego domaga się coraz częściej społeczeństwo polskie stanowczego oświadczenia ze strony koalicji i Rosji w sprawie kresów.

### NADESŁANE.

#### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy nieśli mi pomoc w czasie choroby mego męża Romana Studentowicza oraz za wzięcie udziału w pogrzebie, a przede wszystkim Wielbnemu Duchowieństwu, J. W. P. Pułkownikowi Galicy, Orkiestrze, Związku Inwalidów, Towarzystwom, Krewnym i Przyjacielom Zmarłego składam na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać.“

Paulina Studentowiczowa

Adwokat Dr Wasiewicz  
powrócił i urządza.



Za ten dział redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

## Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów by takowe na czasie otrzymać

**kainit, sole potasowe**  
wysoko procentowe

**gips nawozowy**

bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku

**materiały budowlane:**

wapno, cement, gips muraski i sztukaterski

dachówkę asbestową „Asbit“ itp.

wszystko tylko w ładunkach całowagonowych.

**Koniczynę czerwoną i tymotę**

Inne nasiona częściowo z szybką dostawą poleca firma

**JAN BODUCH**

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucz

**ŻYWIEC, RYNEK 22.**

obok kościoła farnego.

**Echo Tatrzańskie** dwutygodnik poświęcony sprawom Tatr i Podhala, wychodzi drugi rok — nakładem Księgarni Podhalańskiej w Zakopanem. Redaktor: dr Józef Diehl. Kierownik działu taternickiego: dr Mieczysław Świerz.

Przedpłata roczna: 30 kor. półroczna 15 kor.  
Numer osobny: 1 kor. 50 h.

**Bar**  
**Nowotarski**

Nowy Targ, Kolejowa 15.

— poleca —

Śniadania, oblady, kolacze,  
w abonamencie 20% taniej.

„Kino Tatry” w Nowym Targu

W niedzielę dnia 28 września b. r. 2 przedstawienia

## BŁĘDNE DROGI

dramat w 5-ach aktach w głównej roli Henny Porten

**BILLI i DETEKTYW**

— komedia amerykańska —

**Zakład**

malarsko-dekoracyjny i lakierniczy

braci Mireckich w Nowym Targu

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres malarstwa, a to malowanie kościołów, sal, budowli. Na żądanie przesyła na prowincję wzorki, sporządza plany i kosztorysy.

## Zakład dentystyczny

Dra HENRYKA LEWICKIEGO

po przerwie wakacyjnej

- ponownie przyjmuje -

od godz. 9 - 12-tej i od 3 - 6-tej popołudniu.

## ŁAŹNIA PAROWA

otwartą będzie w dniu 24. września.

Kąpiel w wannie w każdy dzień.

## Dwie silne zdrowe służące

do roboty w kuchni

przyjmie zaraz z książkami służbowymi

**Restauracya kolejowa w Chabówce.**

NOWO ZAŁOŻONA

## GOSPODA KATOLICKA

Stanisława Polaczyka w Nowym Targu przy ulicy Sobieskiego 1. 4. poleca się łaskawej pamięci P. T.

— Publiczności. —



## Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie:

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

obecnie:

Kraków, ul. Wiślna 8 (dom własny)

dostarcza hurtownie:

- I. Nasiona, nawozy sztuczne maszyny rolnicze;
- II. Węgiel, koks, wapno, cement materiały budowlane;
- III. Artykuły spożywcze i domowego użytku wszelkie towary galanteryjne;
- IV. Naftę i smary.

## WOZY GOSPODARSKIE

ule słowiańskie, brona  
drewniane, sieczkarnie,  
kieraty, młynki i t. d.

— wyrabia —

Fabryka maszyn i narzędzi roln. w Oświęcimiu.

Zastępstwo fabryki na powiat nowotarski, myślenicki,  
Spisz i Orawę posiada Składnica Kółek rolniczych  
w Nowym Targu.

## Ważne dla sklepów wlejskich!



Drożdże z polskiej fabryki, Esencję octową sodę czyszczoną do picia, sodę i mydło do prania, chmiel, cykoryę, zapalki, lepki na muchy, oraz torby, przybory szkolne itp.

Cement stale na składzie.

poleca firma **Adam Zapiórkowski**

**Nowy Targ, Rynek 13.**

**Czas odnowić prenumeratę!**

**SPRZEDAJE i KUPUJE**  
przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzędników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia ma  
Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.

# SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3.

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 4.

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPÓWKI  
TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPÓWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLECA:

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy  
wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanteria, rzeźby, mydła i perfumy. Największy  
skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory  
do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych

— HURTOWNE SKŁADY WIN. —

GŁÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIM. i TENCZYNKU

5 —



## Apteka w Poroninie pod „Szarotką“

pod zarządem magistra farmacyi poleca P. T. Lekarzom i Szan. Publiczności świeżo nadeszłe zapasy środków leczniczych opatrunków, specjalnych francuskich środków toaletowych — gliceryna. Wody Mineralne. Środki dla leczenia i tuczenia bydła. Codzienna wysyłka pocztowa.



**Oświatowe sprawy w wojsku.** Dnia 17 września odbyło się zebranie oficerów nowotarskiego garnizonu pod przewodnictwem dowódcy brygady celem omówienia spraw oświatowych we wojsku, zwłaszcza oddziałów podhalańskich, rekrutujących się w znacznej części z byłego Królestwa Polskiego i wykazujących bardzo duży procent nieumiejących czytać i pisać. Dotychczasowy wynik jest pracy jest dodatni; nauczono czytać i pisać około 3,500 rekrutów. Postanowiono, aby wszyscy oficerowie brali w miarę możliwości udział w oświatowej pracy oprócz referentów, specjalnie wyznaczonych dla tych spraw. Uchwalono również, aby rozpocząć akcję zmierzającą do wpojenia w żołnierzy poczucia oszczędności i nakłaniania ich, aby zaoszczędzony grosz odkładali na własne potrzeby po opuszczeniu wojska.

**Z gimnazjum nowotarskiego.** Zast. naucz. Sabiński Artur przeniesiony z Tarnopola, zast. naucz. Wójcikiewicz Bolesław z Krakowa do Nowego Targu. Prof. Ks. Stanisław Kobyłecki powraca do Nowego Targu.

Andrzej Świętek przeniesiony z Przeworska do Nowego Targu.

**Rok szkolny w tuł. gimn.** rozpocznie się uroczystym nabożeństwem dnia 5 października o godz. 9-tej rano w gmachu gimnazjum.

Nauka regularna odbywać się będzie od 6 października 1919. r.

**W Zakopanem** odbyło się 4 b. m. pożegnanie dr Dłuskiego, przenoszącego się na stałe do Warszawy, urządzone staraniem tutejszych lekarzy. Przemówił w ich imieniu dr Kuczewski, podnosząc zasługi dr Dłuskiego jako założyciela sanatorium w Zakopanem, które jako lecznica i jako naukowa placówka przyczyniło się do walki z gruźlicą. Przemawiali dalej dr Żychoń, Kraszewski i Brzeziński wyrażając uznanie za społeczną pracę dr Dłuskiego w Zakopanem.

**W Zakopanem** odbyło się 10 b. m. w sali Tow. Tatrzańskiego zebranie w sprawie założenia ludowej

lecznicy w Zakopanem. Zebraniu przewodniczył p. Stefan Żeromski, sekretarzował p. Winnicki. Po referacie p. Jasińskiego z Krakowa zabierali głos dr Kuczewski, dr Kraszewski, Prauss, Wigilew, Kowalski, Müller, Winnicki i inni. Uchwalono rozpocząć akcję zmierzającą do założenia dostępnego dla niezamożnych warstw sanatorium ludowego celem zwalczania gruźlicy; postanowiono zbieranie funduszków na ten cel i domaganie się ich od rządu polskiego.

**Zjazd delegatów Stowarzyszeń młodzieży** odbył się w Krakowie 10 b. m. Wzięli w nim udział przedstawiciele młodzieży podhalańskiej z Nowego Targu Czarnego Dunajca, Zakopanego i Raby wyżnej. Przemawiali delegat czarnodunajecki i zakopiański przedstawiając dzieje swych związków; prawdziwe burze oklasków wywołała piękna i rozsądna mowa delegata z Raby wyżnej, wygłoszona w gwarze góralskiej, w której podniesiono przyczyny słabego rozwoju stowarzyszeń, głównie z powodu niezrozumienia rodziców. Mowca zachęcał kolegów do wytrwałości i do kształcenia się na dzielnych synów ojczyzny.

**Uroczyste otwarcie** czytelni w Klikuszowej odłożono na 28 września.

**W Szaflarach** odbywa się kurs dla żołnierzy nieumiejących pisać i czytać z ramienia Uniwersytetu żołnierskiego w sali szkolnej. Nauki udziela narazie naucz. T. Palczewski, kierownikami kursu są por. Stefczyk i podchor. Hirschberg.

**W Zakopanem** zawiązano 10 b. m. Podhalański Oddział Tow. Krajoznawczego. Celem jego jest założenie w Zakopanem domu wycieczkowego, w którym młodzież zwiedzająca Tatry znalazłaby wygodne i tanie mieszkanie, ułatwienie wycieczek przybywających z Polski na Podhale, w Tatry, Pieniny, Gorce, Spisz i Orawę oraz urządzenie wycieczek z Podhala w inne części Polski. Na zgromadzeniu konstytuującym określił powyższe cele w referacie p. Prauss, poczem przyjęto statut i wybrano tymczasowy zarząd, do którego weszli pp. przewodniczący Miecz. Sędzimir, zastępca dr Gustaw Nowotny, sekretarz B. Wigilew, skarbnik dr Waclaw Kraszewski i Wład. Kostka. Osobna komisja ma się zająć sprawą domu wycieczkowego; tworzą ją pp. przewodniczący Żeromski Stefan, zastępcy Prauss i Sędzimir, skarbnik dr Kraszewski, sekretarz Wigilew. Istnieje plan odkupienia starego drewnianego domu od Muzeum im. Chałubińskiego i przerobienia go na dom wycieczkowy.

**Profaktem** bursy gimnazjalnej w Nowym Targu został prof. Andrzej Świętek.

**Z gimnazjum zakopiańskiego.** Rozmus Antoni przeniesiony z Zakopanego do gimnazjum państwowego w Piotrkowie.



**Wędrowny pułk na Spiszu.** W czasie spisu ludności na Spiszu, dokonanego wśród rozlicznych czeskich gwałtów, zwracał uwagę większy oddział czeskiego wojska złożony z samych Słowaków, który wędrował od miasta do miasta i od wsi do wsi. W głowę zachodzili ludzie, czemu ci żołnierze popasali dziećmi lub dwa w osadzie i puszczały się na dalszą wędrowną. Aż wyszło sztydło z worka. Pułk przybywał do miejscowości, w której urządzono właśnie w ten dzień spis; wpisywano więc żołnierzy hurtem jako stałych mieszkańców „czeskosłowackich“ danej osady i posyłano dalej dla powtórzenia tej samej wojskowej „operacji“. W ten sposób każda miejscowość zyskiwała o paręset Czechosłowaków w spisie.

**Charoby.** W czasie od 7 do 13 września panowały w nowotarskim powiecie następujące epidemie Tyfus plamisty Czarny Dunajec 4, Ochotnica 10, Szaflary 1, Tyfus brzuszny Zakopane 6, Czerwonka Długopole 3, Szczawnica wyżna 39, Szlachtowa 1, Zakopane 2,

**W Zakopanem.** Dniu 31 sierpnia b. r. odbyło się w domu Ludowym na Krupówkach zebranie z inicjatywy Komitetu Założycieli Spółki „Ziarno“ polska wytwórnia chleba „Zdrowia“ Spółka z ogr. odp. w Krakowie, przy licznych udziałach stałych mieszkańców Zakopanego i gości.

Komitet Założycieli reprezentowali inż. Jan Michalski i adw. dr Władysław Bartmański obaj z Krakowa.

Przewodniczący zebraniu ks. Litwin, miejscowy wikary wyraził żywe zadowolenie, że powstaje nowa placówka rodzimego przemysłu, której zadaniem ma być wytwarzanie tak bardzo nam potrzebnego chleba zdrowego, pożywnego, strawnego i smacznego a niemniej stosunkowo bardzo taniego, dzięki usunięciu pośrednictwa między rolnikiem, młynarzem i piekarzem i dzięki doskonałemu urządzeniu maszynowym do przerobienia według najnowszych metod ziarna na mąkę i mąki na chleb. Podniósł z naciskiem gwałtowne braki w Zakopanem na polu zaopatrzenia ludności miejscowej i licznych rzesz przyjezdnych w tak ważny środek spożywczy jakim jest chleb i dał wyraz przekonaniu, że powstające przedsiębiorstwo potrzebujące milionowych kapitałów znajdzie w Zakopanem u stałych mieszkańców i gości wydatne poparcie.

Następnie p. Michalski wyjaśnił szczegóły organizacyjne przedsiębiorstwa z punktu technicznego i finansowego, zaś dr. Bartmański przedstawił podstawy prawne przedsiębiorstwa. Z referatów tych dowiedzieli się zebrani, że również były zabór rosyjski dąży do stworzenia we wszystkich większych większych centrach podobnych wytwórni i akcje

te popiera w prasie znany fachowiec inż. Litwiński którego artykuły umieszczone w Przeglądzie tygodniowym odczytał p. Michalski ku żywemu zainteresowaniu obecnych. Referenci zapowiedzieli, że Komitet bierze pod rozwagę przekształcenie w krótkim czasie tworzącej się Spółki w Towarzystwo akcyjne, względnie nawet powołanie przedsiębiorstwa do życia we formie Towarzystwa akcyjnego, a to w tym celu, aby umożliwić przystąpienie do przedsiębiorstwa najszerzym warstwom ludności.

W dyskusji otwartej przez przewodniczącego wzięli udział pp. Kowalki, Niemezyk, dr Wiesemann i referenci. Miejscowi mówcy wyrazili życzenia, aby Zakopane miało zapewnioną dostawę chleba „Zdrowia“ w odpowiednim stosunku do wniesionego w przedsiębiorstwo kapitału, oraz aby tę dostawę oddało przedsiębiorstwo jednej z miejscowych instytucji, w szczególności tworzącej się firmie „Nasz sklep“ Stowarzyszeniu z ogr. por. którego zadaniem byłoby rozdzielanie chleba wedle pewnych zasad przydziału między wszystkich mieszkańców, tak należących do przedsiębiorstwa jak i z poza niego.

Referenci wyjaśnili na zadanie sprawę zaopatrzenia się w ziarno w ten sposób, że do czasu zniesienia ustawy o skontyngentowaniu produktów zbożowych, przedsiębiorstwo może liczyć na urzędowy przydział ziarna z kontyngentów poszczególnych miejscowości zainteresowanych w przedsiębiorstwie z kontyngentów kopalń węgla, z którymi przedsiębiorstwo nawiąże stosunki, wreszcie przedsiębiorstwo może liczyć na silne poparcie jego interesów przez swego członka Towarzystwo akc. handlu ziemioplodami w Warszawie, które rozporządza znacznymi wpływami u Rządu centralnego.

Referenci przedstawili wreszcie na życzenie obecnych wyniki dotychczasowych prac komitetu Założycieli, w szczególności co do stanu budowy zakładów przemysłowych przedsiębiorstwa, która znajduje się w pełnym toku i wobec założenia już fundamentów pod młyn i piekarnię, zostanie w jesieni ukończoną tak aby po dostarczeniu zamówionych maszyn, przedsiębiorstwo mogło być uruchomione w pierwszym kwartale 1920 r.

Zebranie zamknął przewodniczący przemówieniem, w którym stwierdził widoczne objawy zainteresowania się zebranych przedsiębiorstwem rokującym najlepsze nadzieje i wezwał do natychmiastowego wzięcia udziału w subskrypcji udziałów, przyczem zawiadomił, że deklaracje przystąpienia przyjmować będzie firma „Nasz sklep“ w lokalu zebrania (w Domu Ludowym) zaś wpłaty za udziały skutecznie należy w miejscowej Filii Banku Związkowego przy ul. Krupówki.



W dniu 9 b. m. odbyło się w Krakowie Podgórzu (obok stacyi Podgórze Wisła) uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego na budowie zakładów przemysłowych przedsiębiorstwa. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz w Podgórzu dr Niemeżyński, który akt poświęcenia poprzedził serdecznym życzeniem szczęśliwego dokończenia zbożnego dzieła. Po przemówieniach prof. Uniw. Morozewicza, imieniem szerszego Komitetu i inż. Małyszczycykiego imieniem Komitetu ścisłego, zebrani członkowie Komitetu reprezentent budownictwa miejskiego inż. Kryłowski i zaproszeni goście zwiedzali szczegółowo budowę i zasiękali informacji przy pomocy planów budowy od prowadzącego ją architektki Skawińskiego.

Uroczysty akt odbył się w obecności wszystkich robotników zajętych na budowie, do których zwrócił się na końcu prof. Stupnicki imieniem Komitetu Założycieli ze słowami zachęty do usilnej i starannej pracy. celem rychłego ukończenia budowy i wręczył im gratyfikację przeznaczoną z powodu aktu poświęcenia przez Komitet.

Cenę soli ustaliła Powiatowa Rada aprowizacyjna wspólnie ze Starostwem w sprzedaży drobiazgowej na 1'50 k za 1 kg soli białej warzonki na 1'20 k za sól I gatunek na 1 k za sól II gatunek i 90 h. za sól kruszkową. Cena ta obowiązuje w całym powiecie z wyjątkiem okręgu sądowego Krościenk o gdzie jest o 30 hal droższa na 1 kg.

Od października ludność będzie mogła kupować sól na miejscu u siebie we wsi przedewszystkiem w sklepach Kółek rolniczych.

Zboże sienne otrzymają tylko te gminy, które sieją u siebie żyto i pszenicę i to w stosunku do obszaru przez gminę zasiewanego. Najmniejsza ilość na jedno gospodarstwo ma wynosić 15 kg. na 1/8 morga. Przydział nastąpi tylko tym gminom które w ubiegłych latach nie otrzymały weale zboża siennego i listy gospodarzy potrzebujących w 2 egzemplarzach Starostwu lub Zarządowi powiatowemu Kółek rolniczych przedłożyły.

Zarząd powiatowy Kółek rolniczych.

**Ochrona zabytków przyrody.** Rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego „Monitor polski“ z dnia 16/IX 1919 Nr 208 celem ochrony zabytków przyrody zakazuje się niszczenia, uszkodzenia lub wywożenia z kraju następujących okazów przyrody znajdujących się w nowotarskim powiecie 1) Modrzewie polskie w szczególności w Dębnie 2) Limby w całych Tatrach 3) Okazy dębu, w szczególności dęby koło kościoła w Dębnie pochodzące z XV wieku. 4) Okazy jesionu pospolitego (w Zakopanem ul. Kościelna u p. Waleczaka) 5) lipy (w szczególności li-

pa na północ od restauracyi w dolinie Kościeliskiej w Tatrach. 6) Fiołek alpejski w Tatrach. 7) Szarotka w Tatrach. 8) Orzeł przedni, kozica, świstak w Tatrach.

Należy czuwać, ażeby tych zabytków przyrody zdobiących nasz kraj nie niszczone. O wszystkich przekroczeniach donosić Starostwu względnie Sądowi do ukarania winnych.

Szczególnie należy dopilnować, ażeby na dworcach kolejowych i drogach publicznych nie sprzedawano szarotek sprzedającym należy odbierać szarotki i dostawić Starostwu do ukarania.

Niniejsze rozporządzenie należy ogłosić w sposób w gminie praktykowany i zwrócić uwagę ludności na skutki karne za zniszczenie.

**Biliński dla Szczawnicy.** Ze sfer stykających się z ministrem finansów p. Bilińskim, dowiadujemy się, że przyczynił się nowy minister Skarbu bardzo Szczawnicy. Oto oświadczył, że pierwszą nową linią kolejową w Małopolsce będzie połączenie Szczawnicy ze Sączem. Na inne (jak Rzeszów — Kolbuszowa — Sandomierz) pieniędzy niema.

Oby te wieści były prawdziwe!

J. P.

**Walny Zjazd T. S. L.** odbędzie się w Krakowie 27 i 29 września w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

**Ogólno polski Zjazd Rybacki** odbędzie się dnia 7 i 8 grudnia w Warszawie. Uprasza się wszystkich interesujących się tym zjazdem o jaknajwcześniejsze podanie swych adresów Komisji Organizacyjnej Zjazdu Warszawa ul. Kopernika 30 w gmachu Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

**Zasiłki wojskowe.** Rodziny żołnierzy służących w armji gien. Hallera, które dotąd nie miały prawa do zasiłku wojskowego, mogą go obecnie otrzymać od 1 września b. r. Należy wniesić odpowiednie podania do starostwa.

**Na Górnosiężaków.** Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców w Nowym Targu 200 k. Na fundusz spisko-orawski 20 k. komitet w Rabce.

**Pogrzeb** przewodniczącego Związku Inwalidów Podhalańskich, Romana Studentowicza; odbył się 18 b. m. w N. Targu przy udziale wojskowości. Na ementarzu przemówili nad grobem brygadjer Galica i inwalida Świechowicz. Zmarły był sierżantem Legionów Polskich i brał udział w karpackich bojach. Ciężka rana, otrzymana pod Rafajłową, stała się początkiem piersiowej choroby, która zniszczyła jego życie. Cześć jego pamięci!

**Mianowania.** Karpiński Tadeusz, praktykant namiestnictwa w starostwie nowotarskim, został mianowany koncepistą namiestnictwa.



Z powodu wygaśnięcia koncesji zamknięto w Nowym Targu wyszynki Józefa Stillera i Betti Händler.

**Pobór koni** w powiecie nowotarskim odbędzie się w październiku. Ma być asenterowanych 200 koni.

**Pobór wojskowy** rocznika 1900 i 1901 odbędzie się między 6 a 25 października. Podobno popisowi ze wszystkich wsi mają stawać w Nowym Targu, co byłoby wielką niewygodą dla wsi położonych koło Krościenka, Zakopanego, które dotąd stawały do poborów w tych miejscowościach.

**Zagraniczna taryfa pocztowa.** Od 1 października obowiązuje dla przesyłek za granicę wysyłanych następująca taryfa pocztowa. Listy do 20 gr. 50 hal. dalsze 20 gr. 30 hal. kartki pocztowe 20 hal. Druki za każde 50 gr. 15 hal, polecenie 50 hal. Gazety uważa się za druki. Listy podlegają cenzurze, należy je wysłać otwarte i uwidocznic nazwisko i adres nadawcy.

**Generał Haller na Podhalu.** W ubiegłych dniach przybył gen. Haller na Podhale celem inspekcji oddziałów wojskowych Brygady górskiej. Po zwiedzaniu Strynicy i Nowego Sącza przybył do Zakopanego, gdzie przy Morskiem Oku odbył przegląd Wysokogórskiej kompanji. Następnego dnia odwiedził w towarzystwie brygadjera Galicy i pułkownika Wróblewskiego oddziały rozlokowane w Białce, witany w drodze przez banderję góralską wysłaną naprzeciw. Przy bramie tryumfalnej powitał generała ks. poseł Madej, powierzając jego trosce sprawę Spisza i Orawy. W odpowiedzi zaznaczył miły gość, że nie wątpi, iż te ziemie przypadną Polsce. Dnia 23 przybył gen. Haller do N. Targu witany u bramy tryumfalnej u wejścia do rynku przez władze wojskowe i cywilne. Chór ludowy pod kierownictwem p. Apostoła odśpiewał powitalną pieśń, poczem imieniem Ziemi podhalańskiej przemówił starosta dr. Łącki a imieniem miasta burmistrz p. Dworski.

Przedstawiono generałowi przedstawicielei urzędów państwowych, autonomicznych, gminy izraelickiej itd. Poczem przeszedł przed frontem kompanji honorowej wśród dźwięków hymnu narodowego i odebrał raport od oficerów garnizonu nowotarskiego. Następnie odbyło się przyjęcie w Uniwersytecie żołnierza polskiego, na którym na cześć gościa wznosił toast pułkownik Wróblewski. Generał Haller w odpowiedzi podniósł zasługi polskiej armji, która obroniła kresy przed nieprzyjacielem kraju od wewnętrznych zaburzeń wznosił okrzyk na cześć Naczelnego Wodza i wyraził szacunek pułkownikowi Galicy za dotychczasową owocną działalność. Po obiedzie zwiedzano nowotarską Strzelnicę, oraz udano się do Czarnego Dunajca. Tutaj powitał generała poseł Bednarczyk a zgromadzone dzieci obrzuciły go kwiatami. W ten sam dzień udał się generał Haller do Raby Wyżnej.

Przy sposobności pobytu generała w Nowym Targu przemówił do niego imieniem ludności orawskiej Borowy Piotr, witając go od tych, którzy jeszcze nie są oswobodzeni z niewoli obcych i czekają na zwycięstwo jarzma czeskiego.

**Dzień spisko-orawski** odbył się w Żywcu w niedzielę 21 września. Pogoda dopisała, na wieść przyciągnęły tłumy ludności robotniczej i wiejskiej. Wicezagał dr Michał Kornicki, przewodniczący miejscowego komitetu spisko-orawskiego, podnosząc siłą wolę Polaków udzielenia pomocy braciom jęczącym pod czeskim jarzmem i ich dążenia do przyłączenia się do Polski. Przemawiali dalej dr Idziński, p. Żytomirski imieniem Komitetu Obrony kresów zachodnich, przedstawiciel partji socjalistycznej p. Serkowski, Józef Długosz z Ujsołów, poseł Durczak, Wł. Kempinski, imieniem zaś Orawiaków i Spiszaków Eugeniusz Machaj, oraz poseł Michał Marek. Po wiecu odbył się pochód pod pomnik grunwaldzki, gdzie gorąco przemówił do zebranych poseł Kazimierz Czapiński. Wiec poprzedziło uroczyste nabożeństwo. Po zgromadzeniu odbył się festyn ludowy.

**„Stan wojenny” w Nowym Targu.** Otrzymujemy następujące pismo. Od pewnego czasu posterunki wojskowe, pełniące służbę przed niektórymi budynkami, brutalnymi krzykami spędzają wieczorem publiczność z chodników na ulicę. Spodziewać się należy że postępowanie to, spowodowane chyba przez jakieś podrzędne czynniki ustanie czempredzej. Przypominają się najlepsze czasy niedawnego austriackiego „stanu wojennego” w Nowym Targu.

Drukując to pismo nie możemy się jednocześnie powstrzymać od zaznaczenia, że pewne warstwy nowotarskiej publiczności zachowują się wprost skandalicznie wobec posterunków. W czasach austriackich mijano je zdaleka i nikomu nie przychodziło na myśl obrzucać drwinami patrole. Obecnie zdaje się niektórym, że w Polsce wszystko wolno. Nie należy się zatem dziwić, że rozdrażnieni żołnierze muszą bronić się przed gburowatością mieszkańców, a przy tej sposobności dostaje się niestety i Bogu ducha winnym.

W każdym razie władze wojskowe powinny wnieść się w tę sprawę, surowo karać napastników a zarazem pouczyć żołnierzy o odpowiednim zachowaniu się.

**Czas letni** pozostaje w Polsce aż do 1 stycznia 1920.

**Z Czorstyna** donoszą nam, że w czasie przejazdu gen. Hallera odbyło się powitanie przed dyrekcją tartaku i robotników z którymi Haller dłuższy czas rozmawiał.

**Na Górnosiężaków** dr Franciszek Styś 50 k